

W dniach 1 — 5 odbyło się w Bukareszcie 40 posiedzenie Stałej Komisji Transportowej RWPG. Komisja uzgodniła przedsięwzięcia w sprawie dalszego udoskonalenia pracy eksploatacyjnej transportu kolejowego przy przewozach ładunków handlu zagranicznego i ich zabezpieczeniu, przyjęła zalecenia w sprawie dalszego rozwoju wspólnego parku wagonów. (PAP)

Nowy eksperyment kosmiczny ZSRR

Transportowym statkiem do stacji orbitalnej

Rozpoczął się nowy radziecki eksperyment kosmiczny. W niedzielę rano wystartował statek „Sojuz-11”, który ma kontynuować rozpoczęte przez załogę „Sojuza-10” wspólne doświadczenia z orbitalną stacją naukową „Salut”, krążącą wokół Ziemi od 19 kwietnia br.

Statek kosmiczny jest pilotowany przez załogę w skład której wchodzi: dowódca — podpułkownik **Gieorgij Dobrowolski**, inżynier pokładowy pilot — kosmonauta ZSRR **Władysław Wołkow** oraz inżynier badacz — **Wiktor Pacajew**.

Jak podaje Agencja TASS — zgodnie z programem tworzenia działających przez czas dłuższy stacji orbitalnych — od

dnia 7 czerwca zaczęła funkcjonować radziecka pilotowana orbitalna stacja naukowa „Salut”.

O godz. 10.45 czasu moskiewskiego, po połączeniu się transportowego statku kosmicznego „Sojuz 11” ze stacją naukową „Salut”, załoga statku „Sojuz 11” przeszła do jednego z pomieszczeń stacji „Salut”.

W ten sposób po raz pierw-

transportowania załogi statku kosmicznego na pokład krążącej wokół Ziemi stacji naukowej.

Złączenie dwóch pojazdów kosmicznych dokonane zostało w dwóch etapach.

Najpierw, przy użyciu automatycznego systemu sterowania dokonano zbliżenia statku „Sojuz 11” na odległość około 100 metrów od stacji „Salut”. Dalsze zbliżanie się obu pojazdów zostało przeprowadzone przy użyciu ręcznego systemu sterowania przez załogę statku „Sojuz 11”. Oba pojazdy zostały połączone i połączone no także ich urządzenia elektryczne i hydrauliczne.

Następnie kosmonauci sprawdziли hermetyczność pomieszczeń i działania urządzeń pokładowych stacji „Salut”, otworzyli hermetyczną przegrodę, znajdującą się między złączonymi pojazdami oraz przeszli do jednego z pomieszczeń stacji naukowej „Salut”.

Jak wynika z danych przekazywanych drogą telemetryczną oraz z meldunków kosmonautów — **urządzenia pokładowe**

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: załoga SOJUZA-11 podczas konferencji prasowej w przeddzień lotu. Od lewej: W. Wołkow, G. Dobrowolski i W. Pacajew. Fot. — CAF

szy rozwiązany został techniczno-inżynierski problem prze-

Narada sekretarzy propagandy KW PZPR

Wczoraj w Warszawie — pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — **Jana Szydłaka** — odbyła się narada sekretarzy propagandy komitetów wojewódzkich partii oraz kierowników wojewódzkich ośrodków propagandy partyjnej.

Omawiane były dwa tematy: najważniejsze społeczne założenia opracowywanego obecnie planu gospodarczego do 1975 r. oraz sprawy szkolenia partyjnego. O pracach nad projektem planu poinformował zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów **Józef Pajestka**.

W drugim punkcie zabrał głos kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC — **Tadeusz Wrębiak**. (PAP)

W sprawie W. Brytanii

Dalsze obrady EWG

W poniedziałek rozpoczęły się w Luksemburgu dalsze obrady przedstawicieli krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w sprawie przystąpienia W. Brytanii do tej wspólnoty.

Obrady te — zdaniem francuskich kół politycznych — przebiegać będą w zupełnie odmiennej atmosferze od dotychczasowej. Jest to rezultat spotkań na szczycie, które w dniach 20 — 21 maja odbyły się w Paryżu między prezydentem Republiki Francuskiej **G. Pompidou** a premierem rządu brytyjskiego **E. Heathem**. (PAP)

Edward Gierek przyjął delegację SDP

I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przyjął wczoraj delegację Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Spotkanie poprzedziło VIII Walny Zjazd SDP, który obradować będzie 11 i 12 bm. w Warszawie.

Podczas spotkania, w którym uczestniczył także członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Stefan Olszowski**, omawiano rolę i zadania środków masowego przekazu, sprawy kadrowe środowiska dziennikarskiego oraz problemy warunków, w jakich pracują dziennikarze. (PAP)

Spotkanie u J. Cyrankiewicza

Grupa laureatów plebiscytu ZMS na „najlepszego mistrza nauczyciela i wychowawcę młodzieży” spotkała się w Belwederze z przewodniczącym Rady Państwa — **Józefem Cyrankiewiczem**.

W czasie bezpośredniej rozmowy mówiono o problemach związanych z miejscem i rolą młodzieży w zakładzie oraz o znaczeniu pracy wychowawczej mistrzów, jako bezpośrednich przełożonych młodych robotników. (PAP)

XVI Zjazd MPL-R rozpoczął obrady

W poniedziałek rozpoczął się w Ulan Bator XVI Zjazd Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej. Porządek obrad jest następujący:

1) referat sprawozdawczy tycznego KC, przewodniczący KC MPL-R; CRZZ, **Władysław Kruczek**. PAP

2) projekt wytycznych w sprawie 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej i kultury MRL na lata 1971 — 1975;

3) sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej MPL-R;

4) wybory organów kierowniczych partii.

W czasie poniedziałkowego, przedpołudniowego posiedzenia zjazdu referat sprawozdawczy KC partii wygłosił I sekretarz Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, premier Mongolii, **J. Cedenbal**.

Obradom zjazdu przysłuchuje się kilkadziesiąt delegacji partii komunistycznych i robotniczych. Na czele delegacji KC PZPR stoi członek Biura Poli-

Nowoczesne urządzenia z „Tonsilu”

Zakłady Wytwórcze Głośników „Tonsil” rozszerzyły serijną produkcję nowej wkładki słuchawkowej i mikrofonowej do aparatów telefonicznych. Przeszło dwuletnie prace konstruktorów zakładów przyniosły w tej dziedzinie doskonałe wyniki; nowe, polskie wkładki reprezentują poziom światowy. Możemy obecnie eksportować aparaty telefoniczne do tych krajów, które instalują centrale telefoniczne znanych, zachodnioeuropejskich firm.

Rozwijana jest również w „Tonsilu” produkcja nowego polskiego mikrofonu magneto-fonowego, odznaczającego się zarówno zaletami elektro-akustycznymi, jak i plastycznymi. (PAP)



Przemówienie Castro

W pełnej jednoci organów władzy rewolucyjnej z narodem tkwi siła rewolucji kubańskiej, potęga państwa socjalistycznego — oświadczył I sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby, premier **Fidel Castro**, przemawiając na uroczystej akademii z okazji 10 rocznicy utworzenia kubańskiego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Referendum w Szwajcarii

W niedzielę odbyło się w Szwajcarii referendum ludowe, które zatwierdziło projekt rewizji konstytucji, upoważniający rząd do podjęcia środków w celu „ochrony człowieka i jego otoczenia przeciwko szkodliwym lub zakłócającym wpływom”. 1.222.493 głosów oddano za projektem, a

96.380 przeciwko. Po raz pierwszy w historii Szwajcarii w głosowaniu uczestniczyły kobiety, które dopiero jesienią ub. roku zdobyły prawo głosu.

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO
PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

Dewaluacja w Argentynie

Argentyna dewaluowała wczoraj swą walutę, obniżając kurs peso do 4,20 za 1 dolara USA. Do tychczas za dolara płacono w tym kraju 4,12 peso. Jest to już

W bazie USA

Represje za agitację przeciwko wojnie

Oficerowi wchodzącemu w skład sądu wojskowego w bazie amerykańskiej Lakenheath (hrabstwo Suffolk) zabroniono wydalać się z bazy, stosując to jako rodzaj aresztu, ponieważ podpisał petycję wyrażającą protest przeciwko wojnie w Wietnamie.

Petycja, pod którą złożono tysiąc podpisów została przedstawiona w ubiegłym tygodniu w ambasadzie USA w Londynie. Kapitan **Thomas S. Culver**, prokurator sądu wojskowego w sztabie generalnym bazy lotnictwa wojskowego USA w Lakenheath, był najwyższym rangą oficerem, który złożył podpis pod petycją. Poczytano mu za zbrodnie również to, że kolportował ulotki przeciwko wojnie w Wietnamie, mi mo iż czynił to poza obrębem bazy i w ubraniu cywilnym.

Culvera zabrano z jego mieszkania prywatnego w Cambridge. Wiadomość o tym rozpowszechniła organizacja anty wojenna działająca w bazach USA w Europie. (PAP)

Manewry wojskowe w ZRA

Manewry wojskowe, które odbyły się w nocy z niedzieli na poniedziałek na pustynnych terenach w zachodniej części ZRA, wykazały raz jeszcze wysoką zdolność bojową egipskich sił zbrojnych — pisze korespondent wojskowy kairskiego dziennika „Al-Ahram”. Dziennik dodaje, że w manewrach, które odbyły się w związku z 4 rocznicą agresji izraelskiej, wzięły udział formacje zmotoryzowanych jednostek wspieranych przez powietrzne wojska desantowe.

Jak informuje Bliskowschodnia Agencja Prasowa MENA manewry potwierdziły zdecydowaną wolę narodu egipskiego osiągnięcia zwycięstwa i przywrócenia krajowi okupowanych terytoriów. Główną decydującą rolę w manewrach przypada powietrznemu wojskom desantowym, wykazując najwyższy stopień ich wyszkolenia — podkreśla agencja.

Manewry obserwowało wielu wyższych oficerów z ministrem wojny gen. **Mohamedem Ahmadem Sadekiem** i dowódcą naczelnych armii gen. **Saadem Eddinem el-Szazlim**. (PAP)

trzecia dewaluacja argentyńskiego peso w ciągu niespełna kwartału.

Zakończenie wizyty

W poniedziałek szwedzki minister obrony **Sven Andersson** zakończył oficjalną wizytę w Związku Radzieckim na zaproszenie min. obrony ZSRR marszałka **A. Greckiego**. Podczas swego pobytu w ZSRR **Sven Andersson** przyjeżdżał przez premiera **Aleksieja Kosygina**.

Propozycje OLP

Kairski dziennik „Al-Ahram”, cytując wypowiedź przedstawicieli Biura Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OLP) w Kairze, informuje w swym poniedziałkowym numerze, że OLP przedyskutuje możliwości utworzenia nowej Narodowej Rady Palestyńskiej.

Walki w Indochinach

Jak wynika z doniesień sajskiego korespondenta Agencji AFP, patriotów południowowietnamskich ostrzelali rakietami trzy amerykańskie bazy wojskowe — dwie w prowincji Quang Tri, jedną zaś w odległości zaledwie 20 km od Sajgonu. Ta ostatnia baza, o nazwie „Charlie-2”, jest również ostrzeliwana już drugi tydzień. Partyzanci zestrzelili również kilka helikopterów. Wśród wojskowych stacjonujących w bazie są zabici i ranni.

Korespondent tej samej agencji donosi z Phnom Penh, że oddziały patriotów kambodżańskich wznowiły działania bojowe w pobliżu miejscowości Vicharsuor, Kompong Chamlang i Preyvang oraz w pobliżu Phnom Penh. (PAP)

Arcybiskup Makarios w podróży po ZSRR

Prezydent Cypru, arcybiskup **Makarios**, który od 2 czerwca przebywa z wizytą oficjalną w ZSRR, udał się w poniedziałek do Wołgogradu. Razem z nim udał się cypryjski minister spraw zagranicznych **Kiprianu** i inne osoby, które towarzyszą arcybiskupowi **Makariosowi** w podróży do ZSRR.

Przed odlotem do Wołgogradu prezydenta Cypru zegnał na lotnisku przewodniczący Prezydium Rad Najwyższej ZSRR **Nikołaj Podgornij**, minister spraw zagranicznych **A. Gromyko** i patriarcha Moskwy **Pimen**. (PAP)

ROGODA

8 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami, zwłaszcza w dzielnicach południowych, duże, z przelotnymi opadami i burzami. Temperatura maksymalna od 14 st. na wybrzeżu do 24 st. w centrum i 26 st. na południu kraju. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

14, 25, 37, 40, 42, 45 dod. 2

Wszystko tylko nie krytyka?

Motto: „Krytyka rzeczowa działalności pracodawcy jest nie tylko dopuszczalna lecz nawet wysoko pożądana”

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 grudnia 1952 r.)

5 marca br. Zbigniew G., pracownik fizyczny działu głównego automatyka w śremskiej Odlewni Żeliwa podczas narady w twórczej stwierdził m. in.:

„Do tej pory nikt nie miał odwagi skrytykować głośno na naradzie sposobów kierowania oddziałem A-2, choć dużo osób miało co do tego zastrzeżenia. Moim zdaniem były one spowodowane złym sposobem kierowania wprowadzonym przez kierownika oddziału. Istota tego typu kierowania polega na ścisłym oddziaływaniu zarządnia i myślenia (które przepadają kierownikowi i mistrzowi) od ślepego i zwykłego drabazgowo określonego wyko-

W pewnym momencie wystąpienie Zbigniewa G. zostało przerwane przez dyrektora Odlewni. Stwierdził on, że padają ogólniki i slogany, po czym pozwoił Zbigniewowi G. zakończyć jego ocenę stosunków międzyludzkich.

Krytyk doczytał tedy do końca tekst swojego wystąpienia, którego drugą część — postulującą głośniejsze streścić tak:

„Autokratyczny typ zarządzania powinien zostać zastąpiony zarządzaniem demokratycznym, które cechują: wyrażanie w każdym pracowniku poczucia własnej wartości, rozwijanie podwładnych, sprawiedliwa ocena ich pracy, takt i kultura w postępowaniu z nimi. Najistotniejszą cechą jest współdziałanie pracowników w zarządzaniu. Demokratyczny kierownik zachęca podwładnych do wyrażania swoich opinii...”

Przewodniczący oddziałowej rady robotniczej Mieczysław A., który przewodniczył zebraniu, natychmiast „podsumował” negatywnie krytykę. Na tym dyskusja skończyła się, bo nikt z szeregowych uczestników narady nie zdradzał chęci do zabrania głosu. Albo nie chcieli pograżać kolegi piętnowaniem jego wystąpienia, albo też zgadzano się z nim, ale nie odważono się tego powiedzieć.

Kilkanaście dni później Zbigniew G. otrzymał pismo:

„Z dniem 20. 3. 1971 roku rozwiązujemy z obywatelami umowę o pracę z zachowaniem 14-dniowego terminu wypowiedzenia. Termin wypowiedzenia kończy się 3. 4. 1971 roku”.

W I dekadzie kwietnia br. wręczono Zbigniewowi G. opinię, z którą — jak można domniemywać — nigdzie nie zostałyby przyjęte do pracy. Uwagę zwraca fakt, że w teście personalnej Zbigniewa G. — udostępnionej dziennikarzowi przez dyrektora Odlewni — nie ma dokumentów, na których można by oprzeć twierdzenia widniejące w opinii.

„Z powierzonych obowiązków wywiązywał się opornie usiłując wprowadzić organizację swej pracy według własnego uznania mimo innych poleceń mistrza”.

„W związku z faktami jak wyżej przez cały okres swej pracy z przełożonymi był skłócony i wokół swej osoby wytworzył bardzo nieprzyjemną atmosferę.” (podkr. red.).

W wyniku odwołania Zbigniewa G. do jednostki nadzornej ta ostatnia skorygowała powyższą opinię, zaznaczając jednak w odrębnym piśmie, że czyni to tylko dlatego, by zainteresowanemu nie utrudniać podjęcia pracy. Mimo tak szlachetnych intencji w nowej opinii znalazł się zwrot „rażących niezgodności w postawie moralnej nie stwierdzono” co niechybnie zwróci uwagę każdego kadrowca.

Z dokumentów w teście personalnej wynika, że w latach 1966—71 wobec Zbigniewa G. zastosowano czterokrotnie kary regulaminowe w związku ze spóźnieniami do pracy i niedbałym wykonywaniem obowiązków. Gdyby z tych przyczyn nastąpiło zwolnienie, zapewne nie byłoby podstaw do obrony Zbigniewa G., chociaż jest on jedynym żywicielem rodziny i kończy studia wieczorowe na Politechnice Poznańskiej.

Piszemy o tej sprawie, ponieważ Zbigniewowi G. wypowiadano pracę nie w związku z tymi przewinieniami (zresztą nie przeszkodziły one przesunąć Zbigniewa G. z 8 do 9 grupy uposażeniowej), lecz wskutek wystąpienia na naradzie wytwórczej. Dowody:

„Wystąpienie obywatela należy uznać jako niekonstruktywne, a tylko demagogiczne (...) W świetle powyższego (...) postawiony zostanie wniosek o zwolnienie z pracy” (z pisma dyrektora wystosowanego 9 marca br. do Zbigniewa G.).

Znajdując się w aktach personalnych Zbigniewa G. no tatką z narady aktywu społecznego-gospodarczego świadczy, że 9 marca br. obradowano nad ultimatum: jeżeli Zbigniew G. publicznie wycofa zarzuty wysunęte 5 marca, to nie będzie musiał pożegnać się z Odlewnią do czasu zakończenia swoich studiów na Politechnice Poznańskiej.

A więc gdyby nie krytykował, nie znalazłby się za bramą zakładu i to z niedobłą opinią. Z tym zaś trudno się zgodzić, skoro się zwąży, że dokonana przez Zbigniewa G. negatywna ocena stosunków międzyludzkich nie była całkowicie bezpodstawa. Dowodzi tego przebieg dwóch narad, które odbywały się w Odlewni 25 i 29 marca br., z inicjatywy Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Metalowców. Nikt na tych zebraniach nie stwierdził, że stosunki międzyludzkie nie wymagają poprawy, a kilku mówców oceniło je negatywnie. Przykładowo (cytaty z protokołu obrad):

Spółczesny inspektor pracy — Stefan O.: „Zgłaszałem już na posiedzeniu Egzekutywy KZ swoje uwagi na temat stosunków międzyludzkich w TA. Stwierdzam, że brak tam atmosfery sprzyjającej właściwemu współzyciu i polepszeniu się stosunków międzyludzkich”.

Mąż zaufania — Stanisław K.: „Wskutek złych stosunków międzyludzkich w Dziale TA wielu pracowników dało

wypowiedzenie z takim właśnie uzasadnieniem. Wielu skarży się na mistrza S. Brak nadzoru nad stażystami. Najwięcej zażaleń powoduje podział premii. Powinien je dzielić większy niż obecnie kolektyw”.

Należy wycofać wypowiedzenie dane Zbigniewowi G. Jeśli w krytyce jest bowiem odrobina prawdy, to taka krytyka nie może być powodem zwolnienia pracownika”.

Reprezentuję podobny pogląd. W myśl orzeczenia (z 3 lipca 1970 roku) Sądu Najwyższego, krytyka nie może usprawiedliwiać zwolnienia, chociażby okazała się obiektywnie niesłuszna, chyba że została podjęta w złej wierze.

Tymczasem wywody Zbigniewa G. na temat stosunków międzyludzkich w Odlewni to stały poczynione na naradzie wytwórczej, a więc tam, gdzie powinno się omawiać również problemy drażliwe i kontrowersyjne. Inaczej zebrania tego typu — o czym wiemy nazbyt dobrze — przypominają sesję bractwa wzajemnej adoracji. Ale ledwo się skończy taka nasiadówka, już — w prywatnych dyskusjach — wytyka się wiele złych zjawisk, które powinny być omówione właśnie na zebraniu. Owa demoralizująca dwulicowość wynikać może m. in. z przeświadczenia, że ten, kto krytykuje, naraża się na różnego rodzaju represje. W związku z tym stwierdzeniem przytoczmy jeszcze dwa zdania z protokołu narady, która odbyła się 29 marca br. w Odlewni:

„Dyrektor zakładu zaobserwował ogólne milczenie za logi i proponował, że wraz z kierownictwem TA opuści zebrane, by załoga mogła spokojnie dyskutować”.

Sekretarz Zarządu Okręgu (ZZ Metalowców — przyp. red.) zagwarantował zebranym swobodne wypowiedzenie się bez jakichkolwiek sankcji ze strony kierownictwa”.

Są to fakty niepokojące. Czyż tego rodzaju propozycje i zapewnienia są potrzebne tam, gdzie istnieje atmosfera sprzyjająca nieskrępowanej wymianie poglądów? Zwolnienie nie do krytyki nie przyczynia się do tworzenia takiej atmosfery, a także — niekiedy wbrew intencjom kierownictwa zakładu, dążącego do umocnienia dyscypliny — narusza pracownicze uprawnienia do krytyki.

MICHAŁ LUCZAK

Kolega, który zawadził o te strony, zachęcał: jedź, zobacz, naprawdę ciekawo wieś. Dramatyczne dzieje narodzin tej miejscowości i integracji przybyszów z kilku województw — mogą być pasjonujące. Jak wybrnęli z trudnych początków? Wygrali czy przegrali walkę z przyrodą, codziennymi kłopotami, zmęczeniem i przeciwnościami losu? Jacy z tego wyszli? Co osiągnęli?

Po odpowiedzi na te pytania ja de za Golańczy, na kraniec powiatu węgrowskiego. W gmachu władz powiatowych w Wągrowcu zasięgam języka:

— Wyłatkowa wieś — mówią — powstała dosłownie z niczego, w szczerym polu.

— Też wsi dawniej tu nie było — opowiada była robotnica folwarczna, dziś właścicielka gospodarstwa z reformy rolnej, Władysława Dąbkowa. — Nazwa Krzyżanki oznaczała jeden z folwarków smoleńskiego klucza. Po wojnie próbowaliśmy jak umieliśmy gospodarzyć na swoim, bo ziemię rozparcelowano wśród fernali i okolicznych gospodarzy, lecz nie bardzo nam to szło, nie mieliśmy budynków. Założyliśmy nawet spółdzielnię produkcyjną, ale się potem rozwiązała. Musieliśmy zaczynać jeszcze raz.

— Ładna macie zagrodę — chwale. — Kiedy to pobudowane?

— Na początku lat sześćdziesiątych — uzupełnia zameżna córka Dąbkowej, Janina Kusz. — Kłopotów było z tym co niemiara, lecz mamy gdzie mieszkać i trzy mać inwentarz. Jak się dorobił, powstawimy dom.

Obie kobiety zachowują rezerwę, gdy pytam o sąsiadów, lecz chętnie wyliczają, kto z miejscowych się pobudował i kiedy kto przybył do Krzyżanek z Krakowa, Lubelszczyzny, Łódzkiego a także z okolicznych wiosek.

Patrzę po wsi. Ten budynek inwentarski z oknem w szczyście i kominem to sadyba rodziny Biskupów. Gospodarzy już syn Zdzisław, któremu matka dała poło-

woje ziemi, a druga połowa wywianowała córkę zameżną za lubliniaka Zielińskiego. Na budynku inwentarskim Zielińskich widnieją data: 1964. Chata pod strzechą i drewniana stodoła przypominają żywcem typowe dla dawnej Kongresówki zagrody. W obcejści i w domu małowniczy nieład. Czwórka małoletnich szkrabów pięcioboją informuje, że tato i mama w mieście.

Przybysz z Golańczy — Stanisław Piastowski, z którym uci- niam dłuższą pogawędkę, też może pochwalić się nowym domem i budynkiem inwentarskim.

Ide tedy do lubliniaków, co tu ścignęli najpierwsi z przybyszów. Zostawili dziedziczne skrawki ziemi krewnym, bądź

Krzyżanki wieś na pustkowiu

posprzedawali, a sprzęty, deski, krowie z rozbiernych stodoł i domów przywieźli z sobą w Poznańskie.

W Banku Rolnym w Lublinie przeczytałem ogłoszenie że w Poznańskim jest ziemia do kupienia — wspomina Bronisław Okuniewski. — Namówił kilku znajomych z powiatu bełżyckiego i przyjechaliśmy obejrzeć te strony. Spodobało nam się, dobiłiśmy targu, a w roku 1969 ścignęliśmy rodzinę.

— Zamieszkałiśmy wówczas w czworaku. Zimno było, że pierwszy przymarzało do łózek, a mieszkaliśmy sześciu małych jeszcze dzieci. Lepiej tych czasów nie wspominać — uzupełnia gospodyni, lecz dodaje, że w rodzinnych stronach też było ciężko mieszkać katem u brata.

— Jest nas lubliniaków we wsi pięciu, bo jeden Tadeusz Głusiec nie zdradził kłopotem z budową i wyjechał w Olsztynskie, gdzie nabył gospodarstwo z budynkami. — Usprawiedliwia się, że mogliby dorobić się bardziej, gdyby nie kształcenie dzieci. Trzeba było trójkę przyozdobić i zapobiec na samodzielnym życie, gdy zakładali własne rodziny. Jeden syn jest ślusarzem w Chorzowie, drugi traktorystą w Golańczy, a córka pracuje na poczcie.

Pozostałym lubliniakom powodzi się znacznie lepiej niż Okuniewskim, których gospodarstwo zaliczono do grupy kwalifikujących się do pomocy państwa i rokujących nadzieję na poprawę. Okuniewski dokłada starań, choć miał trudniejszy niż inni start. Skończył z synami szkołę przysposobienia rolniczego. Myśli o budowie budynku mieszkalnego, bo obecny mieści chlewnię, oborę, stajnię i również izbę i kuchnię. Zbudowali go Okuniewscy własnymi rekoma, widać niezbyt fachowo, bo ściany podmoknięte.

Nie tylko lubliniacy zapominają o pionierskich czasach, gdy mieszkali z rodzinami w rozwalających się czworakach, w szalaszach. Pobudowali się również łodzianie: ojciec i syn Bogusławie, Józef Grzesiak i czterech z pozostałych. Wystawili budynek inwentarski z mieszkaniem krakus Szczepan Karendą, a z miejscowymi jeszcze Stefan Jeger, Mieczysław Pawelski, Jan Iwinski, który ma obok braci Mikołajczyków, gospodarzy sprzed wojny, najładniejszą zagrodę we wsi.

Coraz mniej widoczny jest podział na miejscowych i przybyszów, chociaż trzymają jeszcze z sobą lubliniacy, łodzianie, krakusy i poznaniacy — powie soltys Marian Paluta, który choć lubliniak, przeszedł w wyborach nie tylko głosami swoich. Zna ny z pracowitości, rozsądku, gospodarności i społecznikowskiej żyłki, zdobył sobie sympatię wsi. Od przybycia do Krzyżanek sekretarz POP, miał na uwadze publiczne sprawy wsi, pełniąc różne funkcje społeczne. Patrzę więc na niego z nadzieją, jak wy kłóca się o drogi, rozprawdza na wozy wagonowo jak w MBM tar guje się o usługi dla Krzyżanek.

U Palutów, podobnie jak u innych gospodarzy, już prawie stabilizacja. Ładne zabudowania, dzieci w szkołach... Na podwórzu własny traktor, maszyny, narzędzia rolnicze. Od studiów błędnego wykrop, którym popłynęli rurami woda do budynków inwentarskich i domu.

Soltys chwali wieś za gospodarność. Wszyscy wywiązują się ze świadczeń, podatków, odstaw, kontraktują wiele zboża. Doceniając mechanizację, wykorzystali całkowicie Fundusz Rozwoju Rolnictwa. Mimo pewnych różnic w zabudowie i zamożności nie gorszy krakus od łodzianina, poznaniak od lubliniaka. Pożyczają sobie maszyny, pomagają jak trzeba w robocie, koligają się w małżeństwach, dzieci. Wieś jeszcze na dorobku, lecz jej mieszkańcy z prawdziwie chłopskim uporem niemal z niczego stworzyli na gołej ziemi tętniącą życiem osadę. Pokazali że nawet w trudnych warunkach można za gospodarować ziemię. Dzięki wspólnemu trudowi i wysiłkom osadników oraz miejscowych, wieś staje się zwartym organizmem w którym zrazu nieskładanie, potem coraz bardziej prawidłowo funkcjonują, rozwijają się wciąż formy współzycia społecznego.

MARIA POLCYNOWA

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

OPLATY ZA UŻYWANIE RADIA I TELEWIZJI

Adam R. — Kiedy należy uiszczać opłaty za rejestrację i abonament radiowy i telewizyjny. Jakie skutki wynikają dla abonentów nie wywiązujących się z tego obowiązku?

RED. — Aparat radiowy i telewizyjny należy zarejestrować w urzędzie pocztowym w ciągu 7 dni po nabyciu. Aparat tranzystorowy podlega rejestracji i opłacie, jeżeli jest jedynym używanym odbornikiem. Za niezarejestrowanie odborników pobiera się 12-krotną opłatę miesięczną. Dodatkowe odborniki zainstalowane w pokojach wynajmowanych podlegają także rejestracji i opłatom. Opłaty abonentów należy uiszczać najpóźniej do dnia 15 następnego miesiąca. Po tym terminie pobiera się kary za zwłokę. (1306)

STAŻ I PODWYŻKA

Stażystka z Poznania. — Czy stażystce przysługuje podwyżka płac przewidziana uchwałą z grudnia ub. roku. Zaznaczam, że jestem pełnoletnia.

RED. — Tak, gdyż jedynie młodociani pracownicy w okresie przyuczenia do określonej pracy i wstępnego stażu pracy wynagradzani są według zasad obowiązujących przed 1. 12. 1970 r. i nie ma

ją prawa do dodatków do płac (par. 19 wytycznych do zarządzenia z 4. 1. 1971 r. — Monitor Polski Nr 1, poz. 1).

(1471)

POWTÓRNE MAŁŻEŃSTWO I PRAWO DO RENTY

L. J. — Jestem rencistką i pobieram rentę rodzinną po śmierci męża. Czy gdybym wyszła powtórnie za mąż za rencistę, to utraciłabym prawo do renty?

RED. — Przepis art. 36 ustawy z 23. 1. 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 3, poz. 6) przewiduje, że małżonkowi uprawnionemu do renty rodzinnej, który zawarł związek małżeński, zawiesza się prawo do renty na czas trwania małżeństwa. (1428)

PODATEK OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH

M. Z. — Otrzymałam w spadku działkę 600 m². Czy będę musiała płacić podatek od wzbogacenia?

RED. — Od podatku od nabycia praw majątkowych zwolniona jest masa spadkowa, jeżeli wartość jej na spadkobiercę nie przekracza 30.000. — zł. Kto otrzymał spadek o wyższej wartości, ten opłaca podatek od nabycia praw majątkowych. (1438)

ratujemy ZABITKI Pałac-willa i mecenas

wrażenie. O ile z zewnątrz pałac jako tako się prezentuje (zwłaszcza z daleka wrażenie jest imponujące) to wnętrza są bardzo zaniedbane. Ale też gruntowniejszego remontu wewnątrz nikt tu nie pamięta. Co parę lat tylko malowano. Z zewnątrz natomiast otynkowano pałac chyba w 1959 r. Ale kiepsko, skoro już tynk w wielu miejscach odpada. Najgorzej wygląda parterowa sala reprezentacyjna, tzw. rotunda. Jest nieużywana od lat, przedstawia obraz kompletnego zniszczenia. Aż dziw, że jest to sala w używanym przecież domu. Podobno gra się w niej w piłkę, odbywa zajęcia gimnastyczne w lecie. Bo zimą nie jest ogrzewana.

Z tym ogrzewaniem to w ogóle dziwna sprawa. Pałac miał centralne ogrzewanie. Tylko takie jest zdolne ogrzać tego rodzaju wnętrza. Pewnego razu ogrzewanie zostało rozmontowane i wywiezione do Roszkowa. W salach i pokojach (teraz: klasach) pobudowa no piece. Jak mógł konserwator zrodzić się na taką dewastację? Zwłaszcza, że pałac był przecież zawsze w pełni u-

żytkowany. A może demontaż dokonano bez jego zgody?

Kilka pomieszczeń parterowych zajmuje miejscowa Stacja Hodowli Roślin. Ma tu swoją świetlicę w tzw. sali białej, ozdobionej sztukateriami oraz przedszkole wraz ze stołówką, nie tylko dla maluchów, ale także dla pracowników Stacji. Odpowiedz na prośbę dyrektora Stacji — Bogdana Pankowskiego. Ta rozmowa wprowadza całkiem niespodziewane elementy do sprawy. Dyr. Pankowski okazuje się miłośnikiem tego rodzaju obiektów, człowiekiem nadto nad wyraz praktycznym, pełnym energii i pomysłów. Choć nastał w Siernikach zaledwie rok temu ma już kompletny plan restauracji pałacu. „Przecież to wstyd — powiedział. — Wydano książeczkę o pałacach wielkopolskich, gdzie czyta się, że Sierniki były wzorem dla wielu innych pałaców. Nie jeden zechce ten wzorowy pałac zobaczyć, a tu co — ruina”.

Teraz jednak właścicielem pałacu są władze oświatowe. Jak wiadomo biedne. Stacja Hodowli Roślin ma przejąć pałac w 1975 r., kiedy szkoła tu



Klasycystyczny pałac w Siernikach pow. Wągrowiec.

tejsza, już wówczas 4-klasowa, będzie mogła być przeniesiona do innego budynku. Wtedy dykcja przystąpiłaby do odbudowy. Gdyby jednak tak miało nastąpić, warto chyba zawrzeć jakieś wstępne porozumienie, albowiem już dziś należało porobić różne zabezpieczenia, aby odbudowa była tańsza. Bo przez kolejne cztery lata, wiele rzeczy może ulec zniszczeniu. Owz gyzms od strony parku odpadnie na pewno.

— Natomiast już teraz, chcielibyśmy zrobić w piwnicy klub. Jest tam jeszcze trochę oryginalnych pozostałości. Widział pan tę wannę z czar-

nego marmuru? — pyta dyrektor.

Kiedy zaprzeczam, prosi mnie na ponowną wędrowkę po podziemiach pałacu. Próbu jemy wejść od strony ogrodu. Drzwi nieco mocniej naciśnięte puszczają. Tak więc wejść tu może każdy. W sprawie sali kolumnowej mieszczącej się w suterenie, dyrektor jest już w kontakcie z miejscowym kołem Związku Młodzieży Wiejskiej. Chce im, pomóc dając materiały i fachowców. Z

MIECZYSLAW SKAPSKI
Dokończenie na str. 4

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 134 (8487) 8 VI 1971

Miejsca pracy i ludzie

Do najtrudniejszych zagadnień, które trzeba będzie rozwiązać w roz poczęciu pięćdziesiąt, należy zatrudnienie młodzieży wkraczającej w wiek produkcyjny. Należy się liczyć, że przeszło trzy miliony młodych ludzi, kończących ostatni rok nauki, będzie chciało podjąć pracę. Odliczając osoby odchodzące na emeryturę lub z innych powodów zaprzestające pracy, liczba potencjalnych pracowników w gospodarce zwiększy się w latach 1971 — 1975 netto o około 1,9 miliona.

Zasadą naszej polityki jest pełne zatrudnienie i do tej zasady musimy nawiązywać wszelkie przedsięwzięcia natury gospodarczej. Liczne w związku z tym nasuwają się uwagi.

Dwa względy

Napływ młodych ludzi do pracy nie można traktować jako okoliczności, która kładzie się ciężkim brzemieniem na naszej gospodarce i hamuje jej rozwój.

Przeciwnie, tak duża liczba młodych, ruchliwych pracowników, na ogół lepiej wykształconych niż starsze pokolenie — to czynnik dynamizujący gospodarkę, wielka jej szansa, aczkolwiek może to młodzież mniej doświadczona i mniej wprawna w pracy. Tu więc za daniem dla tych wszystkich, którzy będą się z nią stykać i wprowadzać w arkana produkcji.

Realizacja zasady pełnego zatrudnienia nie będzie łatwa. Koszt jednego miejsca pracy rośnie w miarę rozwoju przemysłu, w miarę postępu techniki. Obecnie siega setek tysięcy złotych, a w wielu dziedzinach przekracza i milion.

Dążenie do obniżania kosztów produkcji, podnoszenie poziomu technicznego wytwarzanych przez przemysł wyrobów, konieczność zwiększenia ich konkurencyjności na rynkach międzynarodowych, skłaniają do stałego rozwijania techniki. Każde opóźnienie, czy zaniedbanie pociąga za sobą łańcuch skutków trudnych niekiedy to przewidzenia. Trzeba modernizować stare zakłady, a nowe budować wedle najnowszych zasad — to nie ulega wątpliwości. Ale przy takim postępowaniu nawet bardzo duże zakłady inwestycyjne nie rozwiążą problemu zatrudnienia. Względem tech-

niczno-ekonomicznym, przemaszynującym, a także daleką mechanizacją i automatyzacją produkcji, przeciwstawiają się względy społeczne. Opowiadają się one za tworzeniem nowych miejsc pracy i za lepszym wykorzystaniem już istniejących przez wprowadzenie drugiej, a nawet trzeciej zmiany.

Niekoniecznie najwyższy...

Trzeba uznać za pewnik, że w budowie i rozwijaniu podstawowych dziedzin przemysłu — kluczowego przemysłu maszynowego i chemicznego, hutnictwa, energetyki, czy elektroniki — nie można tolerować żadnych odstępstw od najwyższego poziomu techniki, jaki w naszych warunkach da je się osiągnąć. Ponieważ zaś wydajność pracy może być uważana za jeden z głównych mierników postępu technicznego, należy w tych dziedzinach dążyć do minimalizacji zatrudnienia.

Ale nie musi to dotyczyć przemysłu drobnego, spółdzielczego, a także sfery usług. Chociaż i tu świat idzie z postępem — ze względu na zatrudnienie musimy się zgodzić, aby w naszych warunkach nie zawsze tego typu za kłady wykorzystywały najnowocześniejszą technikę. Czy np. nowe stacje benzynowe, mają być u nas od razu stacjami automatycznymi, które obsługują sam kupujący, wrzucając do otworu odpowiednio monety lub sztony? To chyba nie jest pilnie potrzebne.

Jednym z czynników, które w pewnym stopniu dopomagają w realizacji zasady pełnego zatrudnienia, będzie podjęcie dużych prac w dwóch dziedzinach: budowa dróg szybkiego ruchu i regulacja Wisły. Oba programy są już zarysowane. Ich oddziaływanie na rynek pracy zapewne stanie się wyraźniejsze w drugiej połowie pięćdziesiąt.

Bez kosztownych nakładów

Polska należy do krajów o wysokim stopniu aktywizacji zawodowej kobiet. Praca kobiet z odpowiednim przygotowaniem zawodowym nie budzi wątpliwości. Ubiegają się jednak o nią i takie kobiety, które przygotowania nie mają, ale z różnych względów muszą jej szukać. Czy można by stworzyć warunki, w których dla części tych kobiet nie

trzeba by organizować kosztownych miejsc pracy?

Odpowiedzi na to pytanie powinny szukać m. in. terenowe władze administracyjne. W grę wchodzi takie przedsięwzięcie, jak praca nakładczą, organizowanie usług domowych, wreszcie — wciąż mało spopularyzowana praca na półetat, np. w handlu lub w pewnych usługach.

Przy rozwiązywaniu spraw zatrudnienia musi się brać pod uwagę dwie okoliczności: zarówno głęboko humanistyczna, wynikająca z istoty naszego ustroju zasada pełnego zatrudnienia, jak i faktyczne możliwości i potrzeby naszej gospodarki i całego społeczeństwa.

MIROSLAW KOWALEWSKI

Pałac-willa i mecenas

Dokończenie ze str. 3

tej sali można by przecież zrobić piękny klub. Wokół, za kolumnami, stanęłyby stoliki, nad nimi kinkiety. Z tej strony bufet, z tamtej telewizor. W zabytkowej wannie przecho wywałoby się zimne napitki. Ten klub ma powstać już tego lata, na 22 lipca, sprawa jest podobno tak dalece przygotowana.

Szybko też należałoby pomyśleć o remoncie niektórych wnętrz. Zwłaszcza sali rotundowej. Stacja ma własną grupę remontową, która zimą ma przestoje, wtedy niewiele jest w gospodarstwie do roboty. Można by tanim kosztem wiele zrobić. Ale musiałoby być w pałacu centralne ogrzewanie. Bo inaczej żadnych robot budowlanych wykonywać nie można: chyba to ogrzewanie dałoby się założyć. Przecież w murach instalacja pozostała.

Zdaje się, że nareszcie w Siernikach znalazł się mecenas miejscowego pałacu. Pełen dobrych chęci i inicjatywy. A od tego wszystko zależy. Kompetentni ludzie powinni teraz tej inicjatywie wyjść naprzeciw. Pomóc. Zwłaszcza zaś nie utrudniać. Po odbudowie w pałacu mogłoby znaleźć pomieszczenie ośrodka szkoleniowego hodowli roślin dla Wielkopolski. Dotąd mieści się on gdzieś daleko, w Koszalińskim. Parter natomiast przeznaczony był na obiekt socjalny dla mieszkańców Siernik.

Coraz wyraźniej widać, że lepsza przyszłość otwiera się przed budowlą, o której z takim entuzjazmem pisał Zofia Ostrowska-Kłębowska w swojej książce o pałacach wielkopolskich: „Pałac w Siernikach, określany już przez współczesnych jako „arcydzieło” i „klejnot”, jest istotnie — obok całkowicie odeń różnego pałacu w Pawłowicach — najwybitniejszym dziełem klasycystycznej architektury pałacowej w Wielkopolsce. Pałacyk ten otwiera nową epokę w dziejach wiejskiej siedziby szlacheckiej, a jego znaczenie wykracza daleko poza zasięg prowincji. Stanowi on niezwykle ważne ognisko w rozwoju budownictwa pałacowego w Polsce, będąc pierwszym zapewne przykładem nowego typu niewielkiego pałacu — willi”.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Stuchan
F. 2. p. 151

Dyskoteka — czyli Dźwiękowy Magazyn Polskich Nagrań. Jest to pierwszy „informator” Polskich Nagrań zapowiadający nowe edycje, które wkrótce znajdą się na rynku. W numerze znajdują się: „Traniamst, wykonawców: Stan Borys, The Love Affair, Czesław Niemien, Breakout, Skaldowie, The Marmalade, Dżambie, Tremeloes, Urszula Sipińska i inni. Polskie Nagrania „Muza” SXL 0765.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Lekkoatletyczni mistrzowie WIM

Przez dwa dni na stadionie AZS w Poznaniu toczyły się lekkoatletyczne pojedynki finałowe Wielkopolskich Igrzysk Młodzieży. W łącznej punktacji zawodów wśród dziewcząt zwyciężyła reprezentacja Kalisza 63 pkt. przed Wilką 53 pkt., Nowym Miastem 47 pkt., Gnieznem 41 pkt., Grunwaldem 35 pkt. i Leszmem 33 pkt., a wśród chłopców Wilka 85,5 pkt. przed Nowym Miastem 70 pkt., Kaliszem 70 pkt., Grunwaldem 63 pkt. Wolsztynem 57 pkt. i Wrześnią 53 pkt.

Mistrzami WIM w poszczególnych konkurencjach zostali:

DZIEWCZĘTA — 400 m — Maria Dąbrowska Nowe Miasto 58,3, wzięty — Krystyna Świątalska Leszno 153 cm, 1500 m — Stefania Nowak Ostrzeszów 5.07,4, 100 m ppł. — Eugenia Mikołajczak N. Miasto 16,00, kula — Krystyna Berezynska Kalisz 10,85, 100 m Danuta Łozowska Nowy Tomysł 12,4 4x400 Nowe Miasto 4.07,0, dysk — Maria Czapińska Kalisz 36,94, 800 m — Janina Kozicka Grunwald 2.22,6, 200 m ppł. — Danuta Łozowska N. Tomysł 25,8, oszczep — Maria Jabłońska Turek 40,52, w dal — Małgorzata Fertsch Jeżyce 5,70, 4x100 — Wilka 50,4, CHŁOPCY: — 400 m — Henryk Rodziejczak Grunwald 50,7, dysk (1,5 kg) Mieczysław Brzeczewski Nowe Miasto 45,89, w dal — Florian Berliński Wolsztyn 7,03, 110 m ppł. — Marek Banasz Grunwald 15,7, tyczka — Zbigniew Wróbel Wilka 3,40, 1500 z przeszkodami — Andrzej Łagoda Srem 4.35,9, 100 m — Andrzej Hemmerling Nowy Tomysł 11,1, 1500 m — Mirosław Mrozowski Wolsztyn 4.06,5, oszczep — Waldemar Małecki Grunwald 56,24, 4x400 m — Kalisz 3.33,8, chód 5 km Stanisław Wojciechowski Turek 26.06,0, 400 m ppł. — Marek Cisowski Wilka 56,8, kula Mieczysław Brzeczewski N. Miasto 15,57, trójskok — Marek Radke Chodzież 14,59, 800 m Piotr Cepel N. Miasto 1.57,8, 200 m Andrzej Hemmerling N. Tomysł 22,8, 3000 m — Mirosław Mrozowski Wolsztyn 9.02,4, młot — Jan Treła Nowe Miasto 44,12, wzięty — Andrzej Gruszczyński Września 188 cm, 4x100 Pila 44,8. (b)

Piłka nożna

W II lidze bez zmian

Ostatnia kolejka spotkań mistrzowskich II ligi piłkarskiej nie przyniosła zasadniczych zmian w układzie tabeli. Wyjaśniła się już sytuacja Warty, która po porażce z Olimpią nie ma żadnych szans na utrzymanie się w lidze. Teoretyczną szansę ma jeszcze Olimpia.

Trójka najpoważniejszych kandydatów na awans do I ligi: Hutnik, Odra i ŁKS, wygrała swoje spotkania i w górnych rejonach tabeli sytuacja nie uległa zmianie. W dalszym ciągu przodownikiem tabeli jest drużyna z Nowej Huty.

W lidze międzywojewódzkiej Lech stracił przodownictwo tabeli. Lechia wygrała bardzo ważny dla niej mecz w Szczecinie z miejscową Arkonią i mając taką samą liczbę rozegranych meczów, jak Lech, wyprzedza poznaniaków o 1 punkt. Wszystko więc wskazuje na to, że sprawa awansu rozstrzygnie się w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Już w czwartek 10 bm. Lech podejmie u siebie Dąb Dębno, potem wyjeżdża do MRKS Gdańsk, a 20 bm. spotyka się na Dębcu z Lechią. Najprawdopodobniej ten mecz zdecyduje o tytule mistrza ligi międzywojewódzkiej i o awansie.

A oto rezultaty ostatniej kolejki spotkań:

II LIGA

Piast — Hutnik 0:1
Motor — Unia 2:1
Garbarnia — Śląsk 2:4
Warta — Olimpia 0:3
Zawisza — Cracovia 2:0

Sukces łuczników Surmy

W Warszawie odbyła się druga runda drużynowych mistrzostw Polski grupy A, w której startują zespoły Resovii, Marymontu i Łączności z Warszawy oraz Surmy Poznań.

Turniej ten zakończył się dużym sukcesem reprezentantów poznańskiej Surmy, którzy mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych ustanowili kilka rekordów okręgu i życiowych. Wielobój seniorów wygrał Tadeusz Małicki z Surmy osiągając swój najlepszy rezultat 1164 pkt. Drugi był Tomasz Leżański z Łączności, a na szóstym i siódmym miejscu uplasowali się następni zawodnicy Surmy Jacek Małyszka i Wojciech Szymańczyk.

Drużynowo II rundę wygrała Surma — 10 502 pkt. przed Łącznością 10 084 pkt., Marymontem — 9 956 i Resovią — 9 386. Rezultaty uzyskane przez Surmę, Resovię i Łączność uległy zmianie ponieważ w Austrii odbywały się w tym samym czasie zawody łucznicze, w których startowało kilku zawodników z tych trzech klubów. Ich rezultaty zostaną doliczone do ogólnej punktacji. (s)

W halach i na stadionach

W obchodzącym jubileusz 700-lecia Jędrzejowie (województwo kieleckie) odbyła się centralna uroczystość inauguracji Tygodnia Kultury Fizycznej. Otwarcia tego ogólnokrajowego święta sportu, dokonał wiceprzewodniczący GKKFIT Leszek Bednarski.

Puchar Polski w piłce ręcznej kobiet zdobył zespół Pogoni Szczecin.

Zenon Czechowski zwyciężył w tradycyjnym, już 26 z kolei wyścigu kolarskim o Puchar Redakcji „Dziennika Łódzkiego”. II miejsce zajął Jezierski (Sarmata) a III — Kaczorowski Gwardia Łódź.

W Poznaniu odbyły się 2-dniowe zawody kontrolne kadry narodowej w gimnastyce artystycznej. Zwyciężyła Teresa Wyszata (AZS AWF) przed swoją koleżanką klubową Zywilla Florkowską i aktualną mistrzynią Polski Dorotą Trafankowską z Energetyka Poznań.

Na Warcie rozegrane zostały ogólnopolskie regaty kajakowe. W głównym wyścigu — dwóch na dystansie 16 km zwyciężyła osada poznańska Warty Richter i Witkowski.

W Gorzowie odbyła się kolejna eliminacja indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Polacy doznali tam porażki. Z sześciu naszych reprezentantów tylko Szczakiel Mucha i Waloszek zdołali zakwalifikować się do następnej rundy. Odpadli natomiast II wicemistrz świata Antoni Woryna, Wyglenda i Czeszkowski.

W Olsztynie rozpoczęły się międzynarodowe zawody jeździeckie.

Hokey na trawie

Lech — Warta 0:1
Piast — Grunwald 0:0 (przerwany)
Górnik — Stella 0:0
Siemianowiczanka — Polonia 1:1
Sparta — AZS Kat. 1:0
Start — Zagłębie 3:1
Lech — Grunwald 1:1
Siemianowiczanka — Stella 0:2
Górnik — Polonia 1:2
Start — AZS 0:1
Sparta — Zagłębie 1:0

W tabeli prowadzi aktualny mistrz Polski — Warta Poznań, przed swoim lokalnym rywalem Grunwaldem.

TABELA

1. Hutnik	26	38	41-17
2. Odra	26	37	33-12
3. ŁKS	26	36	35-16
4. Unia	26	30	30-21
5. MKKS Gdynia	26	29	29-22
6. Śląsk	26	29	25-21
7. Zawisza	26	27	20-18
8. Motor	26	25	22-22
9. Star	26	25	19-21
10. Garbarnia	26	25	29-33
11. Start L.	26	25	25-29
12. Unia	26	24	20-24
13. Piast	26	24	27-35
14. Olimpia	26	17	17-26
15. Warta	26	15	13-29
16. Cracovia	26	10	14-53

I LIGA

GKS Katowice — Ruch 0:0
W tabeli prowadzi Legia — 33 pkt. przed Górnikiem — 31 i Ruchem — 25 pkt.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Arkonia — Lechia 1:2
MRKS — Budowlani 1:0
Dąb — Flota 2:0
Calisia — Polonia Byd. 2:0
Przemysław — Gwardia 0:1
Bałtyk — Olimpia 2:1
Stoczniowiec — Kujawiak 1:2

TABELA

1. Lechia	26	43	43-10
2. Lech	26	42	56-11
3. Arkonia	26	33	40-22
4. Stoczniowiec	26	30	32-25
5. Gwardia	26	30	29-25
6. Polonia	26	27	33-30
7. Kujawiak	26	26	37-25
8. Calisia	26	26	20-21
9. Flota	26	25	33-30
10. MRKS	26	25	31-35
11. Bałtyk	26	25	28-32
12. Olimpia	26	24	25-31
13. Dąb Dębno	26	22	27-46
14. Budowlani	26	18	27-43
15. Przemysław	26	15	15-40
16. Darzłbór	26	5	14-67

LIGA OKRĘGOWA

Obra Kościan — Olimpia II 1:2
Polonia Pila — Włocławek 2:2
Zagłębie Konin — Grunwald 1:4
Dyskobolia — KKS Kepno 2:1
Tur Turek — MKKS Rawicz 3:1
Warta II — Sparta Szam. 4:1

Z kortów tenisowych

Tenisistów Meksyku prowadzą 2:1 z Nową Zelandią w finałowym spotkaniu północno-amerykańskiej strefy Pucharu Davisa. W Parry zakończyły się międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Francji. W grze mieszanej Durr i Barclay (Francja) pokonał Shaw (W. R.) i Lejusa (ZSRR) — 6:2, 6:4. (t)

w których startuje 69 koni z pięciu krajów. W dwóch pierwszych konkursach zwyciężyli zawodnicy węgierscy.

W Przemysławu rozpoczął się międzynarodowy turniej siatkówki męskiej z udziałem reprezentacji Węgier, Lotewskiej SRR oraz dwóch reprezentacji Polski (pierwszej i juniorów). Nasi junio rzy przegrali w pierwszym meczu z Węgrami 1:3 zaś reprezentacja Polski wygrała z Lotyszami 3:0.

W Sofii zakończyły się mistrzostwa Europy federacji klubów kolejowych w koszykówce mężczyzn. Pierwsze miejsce zajęła Bułgaria przed Polską i ZSRR.

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o memoriał J. Kennedy'ego padło wiele doskonałych wyników. Bieg na 440 y wygrał Smith 46,1 przed Evensem 46,3. Helkila skoczył wzwyż 2,18 zaś Roberts w skoku o tyczce przeszedł wysokość 5,30.

Na Florydzie (USA) rozegrany został międzynarodowy turniej gimnastyczny. Pod nieobecność czołowych gimnastyków radzieckich i japońskich zwyciężył Szwajcar Rohner wyprzedzając Wilhelma Kubicę i Andrzeja Szaj nę.

Po dwóch etapach wyścigu kolarskiego dookoła Austrii prowa dza kolarze Austrii i Holandii. Po lewaku znajduje się na siódmym miejscu, zaś drużyna polska na piątym.

22-letni Hartmut Briesenick (NRD) ustanowił nowy rekord Europy w pchnięciu kulą wynikiem 20,69.

Feijenoord Rotterdam zdobył tytuł mistrza Holandii. Ajax upla sował się na II miejscu. Mistrzostwo NRF wywalczyli piłkarze Morussi Moenchengladbach wyprzedzając Bayern Monachium.

Znakomity kolarz belgijski Merckx wygrał 5-etapowy wyścig Midi-Libere będący generalną próbą sił przed Tour de France. (o-s)

W naszym obiektywie



Czterystumetrowiec Linkowski z Olimpią wygrał tę konkurencję podczas mistrzostw okręgu seniorów w czasie 48,2. Na zdjęciu Linkowski podczas biegu w sztafecie 4x400.



Nowym rekordzistą okręgu w trójskoku został Wojciech Wolkowski z Orkanu. Jego rekord wynosi 15,92.



Spotkanie rugbistów poznańskiej Polonii z Lechią Gdańsk zakończyło zwycięstwem gości 9:6 nie zaimponowało nam. Należało do przeciętnych.

Fot. (3) — K. Przychodźki

MUZYKA

W hołdzie klasykom

27 wieców symfoniczny Filharmonii rozpoczęło „Koncertem na smyczki” Jana Filipa Rameau. Dzięki wyjątkowej intencji i pracowitości wysunął się Rameau na czoło kompozytorów francuskich XVIII wieku. Zdobył zasłużoną opinię mistrza muzyki klawesynowej i scenicznej. Na pisał mnóstwo utworów kameralnych oraz ponad 30 oper i baletów, o nienagannej formie i świeżej inwencji. „VI Koncert” jest rodzajem suity. Zabrzmiął wdzięcznie i precyzyjnie w wykonaniu Poznańskiej Orkiestry Kameralnej pod batutą Antoniego Wita. Z kolei na estradę weszła krakowska skrzypkaczka Kaja Danczowska. Od czasu V Konkursu Winińskiego artystka po czyniła postępy. „Koncert E-dur” Jana Sebastiana Bacha odegrała nie za dużym ale czystym dźwiękiem, z werwą rytmiczną (obie skrajne części) i uduchowieniem (adagio).

Szczęśliwym pomysłem było właśnie po Bachu dać „Magnificat” Vivaldiego. Ten włoski kompozytor wywarł znaczny wpływ na dzieła Jana Sebastiana, który przejmując tu nie tylko formę „Koncertu” solowego, ale i koncepcje ściśle muzyczne. Do dziś dnia nawet nie bardzo wiadomo, które z utworów są autentycznymi Bacha, a które przeróbkami z Vivaldiego (mowa tu o „Koncer-

tach” na 2 i 3 klawesyny). Maestro Antonio długie lata działał we Wenecji jako autor i pedagog. Nazywano go powszechnie „Boticellim muzyki”, porównując pełne szlachetnej linii melodycznej dzieła kompozytora do obrazów sławnego malarza wczesnego renesansu.

W poznańskiej imprezie niesłuch w ostatniej chwili odpadł chór żeński, tak nieodzwonny przy „Stabat mater” Pergolesiego, pozycji przewidzianej na zakończenie wieczoru. Tedy oba utwory wykonano w formie niepełnej. Wystąpiły tylko dwie solistki warszawskie, popisujące się w długim szeregu arii i duetów: Urszula Trawińska (sopran) i Pola Lipińska (alt). Zapewne na tle chóru produkcja wypadłaby szczęśliwiej. Młode śpiewaczki nie potrafiły zainteresować audytorem, podając tekst muzyczny starannie, lecz monotonicznie, bez żadnej interpretacji i przeżycia. O ileż ciekawiej artystycznie, dojrzałej i bogatymi głosami te same partie śpiewały 6 lat temu na koncercie operowym — Anna Wolanowska i Aleksandra Imalska. Okrasą wieczoru był wówczas świetnie przygotowany chór żeński. A zatem obecne, zresztą fragmentaryczne, odtworzenie „Stabat mater” Pergolesiego nie stanowi bynajmniej „poznańskiej premiery”, jak mylnie wydrukowano w ostatnim programie.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Igraszki trafu i miłości”; NOWY (kino Olimpia) — nieczynny; OPERA — g. 19 „Straszny dwór”; OPERETKA — g. 19 „My chcemy tańczyć”; MARCINEK — g. 11 „Tymoteusz Majsterklepka”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Z zimną krwią”; KOSCIAN: „100 karabinów”; LESZNO: „Labirynt miłości” i „Landru”; NOWY TOMYSL: „Bitwa o Anglię”; OBORNKI: „Znak Panny”; SREM: nieczynny; SRODA: „Wkrótce będzie koniec świata”; SZAMOTULY: „Opowieść do poduszki”; WAGROWIEC: „Ośmy”; WRZEŚNIA: „Zbieg z Alcatraz” i „Słoń Maruda”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 20 „Nowy Jork”, cz. II.

KONCERTY

PAŁAC DZIAŁYŃSKICH (Sala Czerwona) — g. 19.30 — VI Estrada Młodych: Waldemar Kurko, wiak — skrzypce, Andrzej Tatarski — akompaniament, Marian Wasiołka — wiolonczela, Hanna Lurc-Kors — akompaniament.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 mHz: 8.05 Public. międzypaństw.; 8.10 Woy, opr. Sewen, Goniąc kormerany; 8.15 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.45 Z tej i tamtej strony lady: 9 Dł. kl. V (historia) „Złociste ziarno” słuch.; 9.30 Dzisiaj pogoda — gra zespołu organowy Rozgł. Krakowskiej; 9.40 Dł. przedskol. „Kłótnia gołębica — w pół do kolumny” słuch.; 10.05 „Czas stworzenia” fragm. pow.; 10.25 Egzotyczne rytmy; 10.50 Technika na co dzień; 11 Dł. klas VIII (geografia) „Z reporterem po Polsce” reportaż; 11.25 Dedykujemy II zmianie „Przeboje minionych lat”; 11.49 Rodzice a dziecko; 12.25 Rymy i melodie dla dzieci; 13 Dł. kl. III—IV (wzrost, muzyka) „Z piosenki na wakacje”; 13.20 Z nagrań Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Szkoła uczy — „Grzesia i miłość mistrza Zachariasza” fragm. opow.; 14.20 Z wioskiej i francuskiej muz. klasycznej; 15.05 Godzina dla dzieci i chłopców; 16.05 Utwory skrzypcowe; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Mój program na antenie; 18.50 Muz. i Aktual.; 19.15 Dł. domu i dla ciebie; 19.30 Konc. żywe; 20.30 Śpiewa „Mazowsze”; 21 Przegląd Wydarzeń Ekonomicznych; 21.20 Teatr PR — Studio Klasyczne „Ludwisia” słuch.; 22.20 Kompozytor tygodnia — J.F. Haendel — fragm. opery „Juliusz Cezar”; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Gra Zesp. Rozrywk. pod dyr. E. Spyrki; 23.40 Tańczymy do polnoy; 0.10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Muzyka muzyczna; 8.35 Świat i my — magazyn aktualności gospodarczych; 9 Z muzyki romantycznej; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Przeboje Moskwy, Sofii i Belgradu; 10.25 Pisarz i książka — o twórczości W. Bilńskiego; 10.55 Utwory kompozytorów czeskich; 12 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Słuchacz pisać — my odpowiadamy”; 13.25 Gra Poznańska; 13.40 Radiowa p/d Z. Mahuka; 13.50 „Satisfakcja po abchasku” żartobliwe opow.; 14.05 Mel. i piosenki o Warszawie; 14.45 „Dziękuję sztafeta”; 15 Muz. polska; 15.35 Słoteczne aktualności muzyczne; 17.15 Aud. społeczna; 17.25 „Kariowicza piosenka i teatru”; 17.40 „Taj-ni-nia zdobienia porcelany”; 17.55 Radioproszę; 18.05 Kwadrans walców; 18.20 Widnokrąg — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język angielski; 19.30 Magazyn literacko-muzyczny — spotkanie z Programem III; 21.15 Z nagrań solistów zaproszonych do naszego studia; 21.31 Reportaż literacki pt. „Cena strachu po polsku”; 21.51 Zespół „Tijuna Brass” Herb Alperia; 22.33 Reportaż pt. „Miasto i fabryka”; 23.18 Konc. młodych kompozytorów.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrorocznik grupy „Dwa plus jeden”; 8.05 Jazz dla ciebie, dla mnie, dla was; 8.35 Muzyka pocztą UKF; 9 „Trędowata” odc. 46; 9.10 Letnie przeboje znanego Sekwana i Tamizy; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Muzyka i sport; 10.15 Aud. Radia ONZ; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Klimaty” odc. 17; 12.25 Konc. muz. uniwersalnej; 13 Na lubelskiej antenie; 15 Temida z importu — gawęda; 15.10 „Mama dla was kwiaty” — w piosence; 15.35 Bezczelne skorupy — aud. Anny Fornal; 15.50 Instrumentalne nowości Pr. III; 16.15 W klubie „Pod

Na „garnuszu” czy niezależnie?

Z własną rentą i u dzieci lepiej

Wprowadzenie powszechnego ubezpieczenia społecznego ludności wiejskiej, utrzymującej się z pracy w indywidualnych gospodarstwach, obejmie od przyszłego roku świadczenia w zakresie służby zdrowia. Nie przewiduje się natomiast objąć indywidualnych rolników ubezpieczeniem emerytalnym. Korzystają z niego jedynie członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy PGR oraz rolnicy zdający swe gospodarstwa na rzecz państwa.

Tych ostatnich nie jest tak wiele. Większość rolników posiada bowiem następców. Przez kazanie jednak gospodarstwa synowi czy córce odwiekane jest jednak często ze względu na niepewność o własny los. Dzieci na ogół dają mieszkanie i utrzymanie, a przecież starszym ludziom potrzebna jest także gotówka na różne potrzeby, ot. chociażby na odzież. Inne jest także samopoczucie człowieka całkowicie zdanego na łaskę rodziny, a inne zdającego sobie sprawę ze swej niezależności finansowej. Sprawa niezmiernie ważną w takiej sytuacji jest zaopatrzenie emerytalne rolników indywidualnych.

W woj. poznańskim jest to problem dużej wagi, zważywszy, iż proces starzenia się właścicieli gospodarstw jest dość daleko posunięty. Około 1/3 rolników wkracza w wiek emerytalny lub już ten wiek przekroczyła. Mimo podeszłego wieku trzymają się kurczowo gospodarstwa, chociaż z trudem sobie na nim radzą, a dzieci nie mogą oczekiwać się przekazania im schedy w gospodarstwie rezygnują z pracy na roli i podejmują pracę w innym zawodzie.

Skoro więc nie można jeszcze wprowadzić powszechnego ubezpieczenia emerytalnego rolników poprzez ZUS, powinni oni zapewnić sobie emeryturę w drodze indywidualnego samofinansowania. Gospodarstwo rolne, będące warsztatem pracy całej rodziny rolnika, daje niewątpliwie taki dochód, który powinien pozwolić na wygospodarowanie środków na zabezpieczenie emerytalne. Indywidualne renty można zapewnić sobie w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń. Takich rent woj. poznański zakupił już 1100 rolników. Zainteresowanie tą formą zaopatrzenia na starość jest coraz większe. Rolnicy w wieku 40 — 60 lat kupują w PZU tzw. renty odczone, tzn. płatne z chwilą osiągnięcia odpowiedniego wieku. U mężczyzn — 60, 65 lub 70 lat, u kobiet — 55, 60 względnie 65 lat.

Na zakup renty wpłacają sukcesywnie kilka tysięcy złotych — w miarę posiadania środków finansowych. Nieraz składa się na to wysiłek całej rodziny, która wspólnie dąży do zaopatrzenia emerytalnego rodziców. Po osiągnięciu odpowiedniego wieku (zgodnie z zawartą umową), ubezpieczenie w PZU otrzymuje miesięczną

nie rentę w granicach 600 — 1000 zł, w zależności od wysokości uprzedniej wpłaty. Mając mieszkanie, ogródek, drób — kwoty takie wystarczą na skromne potrzeby rolnika. Trzeba dodać, że większość rent kupowana jest z myślą, aby starzejący się rodzice mogli wcześniej przekazać gospodarstwo dzieciom. (zd)

W maju 476 wypadków drogowych

Rośnie liczba zabitych i rannych

Rozwój motoryzacji w naszym rejonie jest zjawiskiem ze wszech miar pozytywnym, ale niesie niestety, za sobą wzrost liczby wypadków drogowych, w których giną lub zostają ranni ludzie. Zwiększenie się liczby pojazdów nie idzie w parze z podnoszeniem się kultury motoryzacyjnej w społeczeństwie, a skutki tego bywają tragiczne.

Według informacji udzielonych nam przez Wydział Prewencji i Kontroli Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO, w maju na szosach i drogach Wielkopolski wydarzyło się 476 poważnych wypadków drogowych, w których zginęło 25 osób, zaś 399 zostało rannych. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego jest to wzrost w wypadkach o 51 zabitych — 7 i rannych — 75.

Bardzo niepokojącym zjawiskiem jest wzrost liczby wypadków wśród dzieci. Zginęło ich w maju br., aż 5, zaś 43 zostały ranne. Również niebezpieczeństwo powodowało poważną liczbę wypadków, a mianowicie 54. Zginęły w nich 4 osoby i 47 zostało rannych. Jeżeli chodzi o inne przyczyny powstawania wypadków, to na koncie pieszych znajduje się ich 61, (2 osoby zabite i 61 rannych), nadmierna szybkość — 40 (4 ofiary śmiertelne, 36 rannych, nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu.

Sytuacja, jak widać, z poglądami liczb, jest niepokojąca i spodziewać się należy, że w miarę przybywania samochodów, motocykli i innych pojazdów liczba wypadków będzie wzrastać. Lekceważenie najelementarniejszych przepisów Kodeksu Drogowego, brawura i stare polskie „jakoś to będzie”, to główne grzechy użytkowników dróg. Codziennie w prasie, radio i TV mamy okazję oglądać skutki wypadków drogowych, a mimo to kierowcy jeżdżą ostro, wymuszają pierwszeństwo przejazdu czy też siadają za kierownicą po wypiciu kilku „głębszych”. W 1970 roku MO i społeczni inspektorzy ruchu drogowego odebrali ponad 10 tysięcy praw jazdy osobom, które w stanie nietrzeźwym prowadziły swoje pojazdy. 10 tysięcy nietrzeźwych kierowców, a więc tyle samo możliwości kolizji drogowych, w których może zginąć człowiek, często zupełnie przypadkowy przechodzień.

W ramach akcji zwalczania nieprawidłowości występujących w ruchu drogowym, MO przy współpracy społecznych

Gospodarność i pomysłowość



GS Ryczywól w pow. obornickim oddała ostatnio do użytku rolnikom okolicznych wiosek nowy, bardzo tam potrzebny sklep z artykułami do produkcji rolnej. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie pomysłowość jego konstrukcji. Spółdzielnia zakupiła mianowicie dwa kiosko-sklepy, po czym dorobiono tylko elementy łączące je w jedną całość, nie używając wcale cegieł. Powstał ostatecznie okazały pawilon o powierzchni 130 m kw., do którego ponadto wybudowano nową drogę dojazdową. Na zdjęciu: przed nowym pawilonem w Ryczywolu. (bop)

Fot. — Piotr Borowicz

Z myślą o turystach i wczasowiczach

Wielu turystów nie korzysta z usług gastronomii; wolą oni sami „pitasić” w czasie urlopu różne potrawy niż wychodzić w restaurację na posiłek. Właśnie z myślą o nich przemysł spożywczy rozwija produkcję wielu poszukiwanych koncentratów i wyrobów, które ułatwiają sporządzanie posiłków w czasie wędrowek turystycznych. Obecnie kilkanaście różnych zakładów przygotowuje odpowiednie zapasy koncentratów na sezon letni.

Przewiduje się, że w tym roku przemysł spożywczy dostarczy około 18 tys. ton koncentratów o-biadowych, w tym 3.200 ton zup „błyskawicznych”. Ponadto wyprodukowanych zostanie 3.200 ton koncentratów zup wyborowych i 2.100 ton zup konserwowych zagęszczonych. Wszystkie te koncentraty produkowane są w coraz szerszym asortymencie i odznaczają się estetycznymi opakowaniami. Turysty będą mieli również do wyboru ponad 15 tys. ton różnorodnych deserów, jak soki w proszku, kremy, cocktaile itp.

Z zapowiedzi tych wynika, że turyści i wczasowicze powinni mieć w tym roku znacznie mniej kłopotów z zaopatrzeniem i nie będą potrzebowali dźwigać nadmiernych zapasów. (n)

Kościąńscy chemicy w swoje święto

W sali MKKS „Obra” w Kościanie odbyły się 4. 6. uroczystości związane z obchodem „Dnia Chemika”.

W okolicznościowym przemówieniu dyrektor naczelny kościańskiej „Aparatury”, inż. Roman Kuhn, wskazał na dynamiczny rozwój przemysłu chemicznego w powiecie. Wyrazem tego — powiedział — jest dobiegająca końca budowa nowych hal fabrycznych „Aparatury” i wzrastająca aktywność produkcyjna miejscowej „Wytwórni Gazów Technicznych”.

W części artystycznej akademii wystąpił zakładowy zespół muzyczny „Aparatury”. Wieczorem rozpoczął się doroczny kościański „Bal Chemiczów”. (zi)

UWAGA DZIECI! ZABAWA NA JEZDNI MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIĄ!



NIE BOJĄ SIĘ OGNI

GNIEZNO. Kontrolę przeprowadzoną przez Państwową Komendę Straży Pożarnej wykazały, że najlepiej przedstawia się sprawa ochrony przeciwpożarowej w pionie PZGS i POM. Jednostki te są dostatecznie wyposażone w sprzęt gaśniczy. Istniejące oddziały zakładu dowodzą strażą pożarną, jak również członkowie pogotowia przeciwpożarowego przeszli odpowiednie przeszkolenie.

Znacznie gorzej wyglądają te sprawy w kółkach rolniczych i międzykółkowych bazach maszynowych. Np. w Żydowie, Jarząbkowie, Swiniarach, Lednogórze i Polskiej Wsi stwierdzono brak w wyposażeniu w podstawowy sprzęt. Kółka rolnicze w ostatnim czasie przeszły w zakresie ochrony przeciwpożarowej 295 traktorzystów.

Zalecono, aby stwierdzone przez Powiatową Komendę Straży Pożarnej niedociągnięcia były jak najszybciej usunięte. (zk)

TORF ZA DEWIZY

OBORNKI. GS w Ryczywolu jest jedyną w Polsce spółdzielnią, która prowadzi zakład produkcji torfu obojętnego. Mieści się on w pobliskim Chlebowie. Z początkiem bieżącego roku po przejęciu gruntownej modernizacji, rozpoczął on także produkcję eksportową. Torf ten wysłał się do Jugosławii i Austrii. Przyjęto już także dalsze pozycje eksportowe. Kilku dziesiąt

16.40 — TV Ekran Młodych; 18.30 — W poznajskich pracowniach PAN; 18.45 — „O miejsce dla maszyn”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Niedzielnicy” — I cz. filmu fab. prod. franc.; 21.35 — „Sufia Yuruba” — film TVP; 21.55 — Kontakt; 22.25 — Dziennik; 22.45—23.50 — Politechnika — (powt.).

PROGRAM II: 17.30 — Kurs języka rosyjskiego; 18 — Chcę zdać egzamin wstępny — Matematyka cz. I; 18.30 — „Świat w kamerze naszych reporterów: 1) „Bazyli”; 2) Marcel Marceau — rep. Tele-Aru; 18.55 — „Mierza i niemierza”; z c. „Ze świata fizyki”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Wojna domowa — film TV; 20.50 — Cena decyzji — Fizyka cz. II; 21.50 — 24 godziny; 22 — Kurs języka angielskiego; 22.30 — KWO film prod. angielskiej; „Nicolas Nickleby”.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 13.30, 17, 18.30, 22

TELEWIZJA

WTOREK: PROGRAM I — 9—9.35 — Język polski kl. I i II — J.W. Goethe — 10—10.20 — Dla szkół kl. IV — „Barkami z Gliwic do Szczecina”; 10.35 — Język polski kl. V—VI — „O miejsce wśród ludzi” (poszanowanie własności społecznej); 11.25 — „Niedzielnicy” — I część filmu fab. prod. franc.; 13.10 — 13.40 — Przypomnienie rolnicze — „Wybrane zagadnienia prawne z budownictwa wiejskiego”; 13.55—14.25 — Przyp. roln. — (powt.); 15 — 15.45 — Matem. dla ośmioklasistów; 15.50—16.25 — Politechnika TV — Matematyka I rok — „Ekstremum” cz. I i II; 16.30 — Dziennik;

Odpowiadamy

W. M. Nowy Tomyśl. — Po nowym Sieciowym Rozkładzie Jazdy Pojazdów — ważny od 23. V 71 do 27. V 72 r. — radzimy zwrócić się do Wydziału Nadrzecznej i Łączności w Warszawie ul. Kazimierzowska 52. (1593)

Janina Sz. Wronki. — Zakładów, szycących garderobę na miarę jest w Poznaniu mnóstwo. Radzimy przejść ul. 27 Grudnia, Rajatczaka czy Czerwonej Armii. (1540)

Przyszła matka z Wrześni. — Zadnych lekarstw nie należy przyjmować bez porozumienia z lekarzem. Niektóre środki lecznicze zwłaszcza w pierwszych trzech miesiącach ciąży mogą być szkodliwe. Przed wszystkim więc należy oddać się pod opiekę lekarza ginekologa. (1510)

złota płyta”; 16.45 Nasz rok 71-szy; 17.05 Quodlibet, czyli kto lubi; 17.30 „Trędowata” odc. 47; 17.40 Muzyka w poezji — karneł balowy M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej; 18 Zaproszenie do walców; 18.10 Książki — magazyn; 18.35 Mój magnetofon; 19 Książka tygodnia; 19.15 Tymczasowy klub jazzowy; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20.40 Nowe, nowsze i najnowsze; 20.40 Pseudo-prawny cesarz — gawęda; 20.50 Muzyka polska — muzyka europejska; 21.30 Zaproszenie do rocka i rolla; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — felieton; 21.50 Opera — R. Wagner „Lohengrin”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — duet Sergio Gainsburg i Jane Birkin; 22.15 Powieść w wydźwięku „Geniusz zła”; 22.45 Zaproszenie do lant; 23 Akcieci rosyjscy — Georgij Iwanow; 23.05 Muzyka nocą; 23.50 Śpiewa zesp. „I Cameleonti”.